

ANDRZEJ TOMASZEK (Warszawa)

Sejm 1638 r. w obronie szlacheckiej równości

W drugiej połowie 1637 r. Władysław IV w celu wzmocnienia pozycji monarchy w systemie rządów Rzeczypospolitej podjął próbę sformalizowania elity władzy i podporządkowania jej monarsze przez wprowadzenie Kawalerii Rycerzy Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, oraz zapewnienia królowi dochodów finansowych umożliwiających swobodne poczynania polityczne poprzez nałożenie ceł morskich na Gdańsk i porty pruskie. Oba projekty wywołały reakcję szlachty. Ostrzejszy był sprzeciw wobec projektu Kawalerii jako spektakularnej próby zmiany dotychczasowych zasad politycznych, obowiązujących w szlacheckiej Rzeczypospolitej. Projekt ten uznano za zamach na wolności szlacheckie, w szczególności na *świętą aequalitas stanową*¹.

W myśli statutów Kawalerii siedemdziesiąt dwie spośród najbardziej liczących się osób w państwie skupiać się miały wokół króla — wielkiego mistrza, zobowiązane dodatkowo nakazem posłuszeństwa wobec niego. Była więc pomyślana Kawaleria na kształt rycerskiej korporacji odznaczonych wizerunkiem Najświętszej Marii Panny, a jej powołanie miało m.in. wyeliminować z elity władzy nie-katolików: wyznawców reformacji i prawosławnych, którzy do tego rodzaju zakonu oczywiście nie mogli należeć. Projektowane obrzędy religijne, wspólny kult, częste spotkania miały służyć integracji tej sformalizowanej elity władzy. Król miałby w kawalerach oparcie dla realizacji swych przedsięwzięć politycznych, oni zaś zyskaliby znacznie większy w porównaniu z nie należącymi do korporacji, zwanej z francuska Orderem, wpływ na rządy w Rzeczypospolitej. Projekt Orderu przewidywał zaproszenie dwudziestu czterech *braci zagranicznych* spośród monarchów i przedstawicieli europejskiej arystokracji katolickiej, co miało sprzyjać realizacji zamierzeń Władysława IV w jego polityce zagranicznej. Wywołana z inspiracji wo-

¹ Zob. J. Maciszewski, *W sprawie kultury szlacheckiej*, Przegl. Hist., t. LIII, 1961, z. 3, s. 543.

jewody wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła, który jako kalwin nie mógł brać udziału w Kawalerii, burza publicystyczna i intensywne zabiegi antagonistów Orderu w otoczeniu króla, hamowały monarsze plany². W grudniu 1637 r. zastosowany został przez interwencję duńską również pobór ceł w porcie gdańskim. W tej sytuacji na forum zbliżającego się sejmu oczekiwano decydujących rozstrzygnięć. *Jakkolwiek bądź rozumiem, że do sejmu wytrwa...* — pisał o Kawalerii w końcu roku 1637 Janusz Radziwiłł, wróżąc rychły upadek królewskiego projektu³.

Sejmiki przedsejmowe odbyte 27 I 1638 r. były polem walki szlachty o zaniechanie zamachów na jej wolności. Sprawę Orderu łączono z innymi zarzutami samowolnego postępowania Władysława IV. Rozprawiano o nieudanej próbie poboru ceł (uważano ją za wynik intrygi habsburskiej), o tytułach książęcych, o tajnych układach monarchy z cesarzem, których wynikiem był niespodziewany dla szlachty mariaż króla z Cecylią Renatą⁴, o zaciągach wojskowych dokonanych bez zgody stanów, wreszcie o projektowanym wyjeździe królewicza Jana Kazimierza do Hiszpanii⁵. Szlachta zobowiązywała swych posłów do wystąpienia z pretensjami pod adresem króla i jego doradców. Na sejmie miała się więc ujawnić opozycja przeciw ostatnim posunięciom monarchy, zmierzającym do wzmocnienia swej pozycji w Rzeczypospolitej⁶.

Najsilniej występował przeciwko Władysławowi IV sejmik wielkopolski w Środzie pod przewodnictwem Łukasza i Krzysztofa Opalińskich, z aktywnym udziałem Adama Przyjemskiego oraz Jana i Bogusława Leszczyńskich. W Środzie domagano się unieważnienia konstytucji poprzedniego sejmu jako bezprawnie przedłużonego⁷; podskarbiemu koronnemu zarzucano, iż bez pozwolenia senatorów wydobyl ze skarbcza insygnia królewskie i że koronacja Cecylii Renaty odbyła się w Warszawie, a nie — zgodnie ze zwyczajem — w Krakowie⁸. Nastroje były gorące; wybranych posłów zobowiązano do zdemaskowania inicjatorów orderowego

² Wśród rozpowszechnionych wówczas utworów publicystycznych największą popularność zdobyły: *Przestroga stanom koronnym o tytułach i dygnitarstwach cudzoziemskich wolnościom polskim i prawu przeciwnych...* autorstwa Adama Grodzieckiego; 18 *Rationes przeciwko Kawalerii* Krzysztofa Radziwiłła, *Zniesienie Responsu na 18 Rationes*. Stronicy króla odpowiedzieli *Responsem na 18 Rationes* autorstwa Jakuba Sobieskiego.

³ List Janusza Radziwiłła do ojca Krzysztofa z 26 XII 1637 r., w: E. Kotłubaj, *Zycie Janusza Radziwiłła*, Wilno 1259, s. 326.

⁴ *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza...* z rękopisu wydał K. W. Wójcicki, t. I, Warszawa 1846, s. 251.

⁵ L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, w: *Dzieła*, t. I, Warszawa 1924, s. 111.

⁶ W. Czapliński, *Władysław IV i jego czasy*, Warszawa 1972, s. 145.

⁷ A. Kączkowska, *Problem Gdańska w dyskusjach sejmowych i literaturze polemicznej za panowania Władysława IV (1632 - 1648)*, praca doktorska, depozyt Biblioteki Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, s. 263.

⁸ *Pamiętniki*, t. I, s. 251.

przedsięwzięcia, ukarania winnych i ustanowienia prawnych barier uniemożliwiających dalsze zamachy na równość szlachecką. Na sejmiku wisznieńskim szlachta wyrażała obawę, by Kawaleria [...] *na potem i na sejmikach i na sejmach publicznych konsultacji ustawicznie nie truduła i nas samych z sobą in hac paritate nostra nie mieszała i nie narobiła między nami jakich diffidencji, strzeż Boże, rozterków [...]*. Proszono więc króla, aby zamysłów tych zaniechać raczył i by to konstytucją warowane było, żeby ta Kawaleria podnoszona nie była, której nullo tenus mieć nie chcemy, a posłów zobowiązano do twardej postawy. *Gdzie by ta konstytucja na zniesienie tej Kawalerii nie stanęła, tedy na żadne inne ani podatki pozwalać nie mają* — postanowiono⁹. Również w instrukcji sejmiku lubelskiego nakazano posłom nie podejmować żadnych propozycji królewskich do czasu przesądzenia o likwidacji Kawalerii i zadbać o wydanie w tej kwestii stosownej konstytucji¹⁰.

Przebieg sejmu 1638 r. znamy z zachowanych rękopiśmiennych diariuszy oraz *Pamiętnika* Albrychta Stanisława Radziwiłła¹¹. Z opracowań na szczególną uwagę zasługują cytowane dalej rozprawy Władysława Czaplińskiego.

Posłowie zjechali do Warszawy na 10 marca 1638 r. Senatorowie stawili się niezbyt licznie, choć ze względu na ważność spraw ostatecznie podczas obrad było ich dwukrotnie więcej niż na poprzednim sejmie¹². Marszałkiem izby poselskiej został wojewodzie poznański Łukasz Opałiński, co było na rękę królowi, gdyż uważał on młodego wielkopolanina za stronnika dworu¹³. Władysław IV liczył, iż przy jego pomocy uda mu się uzyskać uchwalenie podatków, oprawy królowej (na co sejmiki zezwoliły posłom) i jak najkorzystniej rozstrzygnąć sprawę ceł¹⁴. Tym priorytetowym celem gotów był podporządkować inne kwestie. Posłowie z kolei chcieli wywiązać się z postawionych im przez sejmiki zadań.

Po zakończeniu wotów senatorskich 16 marca 1638 r. po raz pierwszy poruszono w izbie poselskiej temat Kawalerii. Zrozumiałe zainteresowanie wzbudziło wystąpienie starosty sochaczewskiego Jana Oborskiego, który zażądał odstąpienia od projektu i skrytykował w ostrych słowach Jerzego Ossolińskiego jako jego inspiratora. Opowiedział on zgromadzo-

⁹ Instrukcja sejmiku wisznieńskiego z 27 I 1638 r., w: Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie, t. XX, Lwów 1909, s. 412.

¹⁰ Instrukcja sejmiku lubelskiego z 27 I 1638 r. (Bibl. Czart. Rps 390, s. 376).

¹¹ Bibl. Jag., Rps. 2274; Bibl. Kór., Rps 1317; WAP Gdańsk, Rps 300/20/121; Rps Steiwehr II; A. S. Radziwiłł, *Pamiętniki o dziejach w Polsce*, t. II, Warszawa 1980.

¹² W. Czapliński, A. Filipczak-Kocur, *Udział senatorów w pracach sejmowych za Zygmunta III i Władysława IV*, Przegl. Hist., t. LXIX, 1978, z. 4, s. 675.

¹³ Polski Słownik Biograficzny, t. XXIV, s. 93.

¹⁴ L. Kubala, o.c., s. 112.

nym posłom, jak o mało nie został pozbawiony życia przez przybyłą na sejmik szlachtę, kiedy przez pomyłkę przypisano mu przynależność do Kawalerii. Przy okazji, jak zanotowano w diariuszu, *wspomniano zaraz nowe cudzoziemskie tytuły*, żądano rezygnacji z nich i załatwienia tej sprawy na początku sejmu¹⁵.

Szlachta nie chciała atakować króla wprost za pomysł orderowy, gdyż osoba monarchy otaczana była szacunkiem w społeczności szlacheckiej. „Uniewinniano więc króla i kładziono jego ewentualne grzechy na karb złych i tajemniczych doradców. Nawet tacy zaciekli opozycjoniści, jak Krzysztof Radziwiłł, twierdzili, oczywiście na użytek publiczny, że król jest dobry, ale doradcy źli”¹⁶. Doradców tych, winnych naruszeń i zamachów, należało szukać wśród ministrów i senatorów-rezydentów z ostatnich lat. A o roli, jaką odegrali, można się było dowiedzieć ze sprawozdań z obrad rad senatu. Instytucja ta strzec miała *dostojeństwa królewskiego i wolności pospolitej*, a król zobowiązany był niczego nie czynić bez jej *rad i wiadomości*. Kancelaria królewska powinna była spisywać uchwały rad senatu, które rezydenci mieli podpisywać i zdawać z nich relacje na sejmie¹⁷.

Chociaż za rządów Zygmunta III i dotychczasowego panowania Władysława IV przepisu o składaniu relacji na sejmie z rad senatu nie praktykowano, to takowy istniał i szlachta wielokrotnie żądała protokołowania rad senatu i relacjonowania ich posłom. Dążenia te znalazły wyraz i w instrukcjach sejmikowych z roku 1638¹⁸.

17 marca w izbie poselskiej *stanęła zgoda, aby upomnieć się od razu o przeczytanie senatus consultów i o wakanse*¹⁹. Przez przyspieszenie rozdziału wakujących urzędów chciano osłabić możliwości królewskiego oddziaływania. Posłowie udali się do senatu i powołując się na konstytucję z 1607 r. zażądali odczytania sprawozdań z obrad rad senatu²⁰. Król przez podkanclerzego koronnego Piotra Gembickiego odpowiedział dyplomatycznie, że wakanse już rozdano, ale jeszcze nie wie, czy wszystkie zostały przyjęte, więc sprawa nie jest zakończona, a co się *senatus con-*

¹⁵ Bibl. Jag., Rps 2274, k. 8.

¹⁶ E. Opaliński, *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej jako instytucji w latach 1587 - 1648. Próba postawienia tematyki*, Kwart. Hist., t. XC 1983, z. 4, s. 802; por. też J. Włodarczyk, *Sejmiki jako szkoła wychowania obywatelskiego*, w: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, red. J. A. Gierowski, Warszawa 1977, s. 71, 72.

¹⁷ W. Czapliński, *Senat za Władysława IV*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938, s. 82, 85; odpowiednie konstytucje — zob. Vol. Leg., t. II, Petersburg 1859, s. 150 - 151, 433 - 434.

¹⁸ W. Czapliński, *Senat*, s. 88; tenże, *Władysław IV*, s. 108; w instrukcji sejmiku lubelskiego z 27 I 1638 r. czytamy następujący postulat: *Senatus consultum aby JM pp senatorowie rezydenci oddawali* (Bibl. Czart., Rps 390, s. 376).

¹⁹ Bibl. Jag., Rps 2274, k. 8.

²⁰ Ibidem; też A. S. Radziwiłł, o.c., t. II, s. 80.

sultów tyczy, acz tego nie powinien, bo się nie zezdziej sekretu reddare, ale jak się zezdziej więcej senatorów, to każe zdać im o wszystkim sprawę, teraz prosi, żeby jednak nie bawiąc się do samych pryncypialnych spraw Rzplitej przystąpili²¹. Odpowiedź ta oburzyła posłów, bo po pierwsze nie było pewności co do przybycia większej liczby senatorów, a po drugie zbagatelizowano ich zabiegi, a samych uznano za niegodnych zaufania. Że a secretis Reipublicae chcą ekskludować posłów, którzy po to wysłani, by się dowiedzieć, co się z Rzplitą dzieje. A te sekrety lada agentom sekretarzykom obcych panów patent — notował nastroje w izbie autor diariusza²². Reakcję króla uznano za pogwałcenie prawa²³. Sprawę roztrząsano do wieczora, nie chcąc rozpatrywać proponowanych przez marszałka Opalińskiego kwestii skarbowych²⁴. Ostatecznie postanowiono wysłać do króla legację z Bogusławem Leszczyńskim, wojewodziec bełzkim na czele, aby ponowiła prośbę posłów²⁵.

Następnego dnia (18 marca) wysłannicy izby udali się do monarchy. B. Leszczyński wygłosił przed jego obliczem mowę protestacyjną, w której na podstawie konstytucji z lat 1607 i 1609 powtarzał wczorajsze żądania²⁶. Podkanclerzy Gembicki odpowiedział w imieniu króla, iż skoro prawo o zdawaniu relacji z rad senatu nigdy w ciągu trzydziestu lat nie było używane, to straciło swoją moc, albowiem *leges otrzymują robur ex usu et observantia i tracą propter non usum*. Tak więc wspomniana konstytucja nigdy nie była *in usu* i najstarsi senatorowie nie pamiętają przykładu wykonywania jej²⁷. Posłowie nie uznali takiej wykładni prawa, twierdząc, że *lex publica nunquam cessabit*²⁸. Jak pisał w swych pamiętnikach kanclerz litewski A. S. Radziwiłł, po usłyszeniu odpowiedzi królewskiej nastąpiło wielkie poruszenie wśród posłów: jedni wróżyli źle o monarsze, który nieszczerze postępuje; drudzy narzekali, że służą nieznanym zamysłom, wreszcie inni odmawiali służby, nie chcąc żyć ze świadomością o nierównych wolnościach. W gniewie opuścili zebranie. Nastroje były gorące, albowiem nawet święto w dzień św. Józefa, 19 marca, nie przyniosło uspokojenia wzburzonym umysłom, obiecywano zemstę w dniu jutrzejszym²⁹.

W sobotę (29 marca) — jak stwierdzono w diariuszu — posłowie nic nie sprawili, tylko się na tym zasadzali, aby się ich panowie senatorowie

²¹ Ibidem, k. 8; ibidem, s. 80.

²² Ibidem, k. 9.

²³ L. Kubala, o.c., s. 114.

²⁴ PSB, t. XXIV, s. 93.

²⁵ Bibl. Jag., Rps 2274, k. 9.

²⁶ A. S. Radziwiłł, o.c., t. II, s. 80 - 81.

²⁷ WAP Gdańsk, Rps 300/20/121, k. 126, cyt. za W. Czaplińskim, *Z problematyki sejmu polskiego w pierwszej połowie XVII wieku*, Kwart. Hist., t. LXXVII 1970, nr 3, s. 36.

²⁸ Ibidem, s. 36 - 37.

²⁹ A. S. Radziwiłł, o.c., t. II, s. 81.

sprawili *senatus consulta*. Czemu się nie podpisywali *in omnia consilia* i na tym, żeby tego prawa zaniedbanego pilnie przestrzegali, napomnieć ich³⁰. Jeszcze większe wzburzenie ogarnęło posłów, gdy tego dnia dowiedzieli się, iż urząd podkanclerzego koronnego po Piotrze Gembickim (został mianowany kanclerzem wielkim koronnym po śmierci Tomasza Zamoyskiego) otrzymał Jerzy Ossoliński — w opinii szlachty uosobienie pychy, zwolennik silnej władzy centralnej i inspirator projektu orderowego. Władysław IV powierzył tę godność wojewodzie sandomierskiemu, pomimo iż inne rozwiązanie mogło przynieść mu znaczne profity finansowe³¹. Wyniesienie Ossolińskiego odebrali posłowie jako policzek. Po nominacji delegacja posłów ponownie zażądała od króla złożenia relacji z rad senatu, argumentując, iż nie wolno lekceważyć pisanego prawa. Zebrani twierdzili, że chcą egzekucji tego prawa nie w tym zamiarze, aby poderwać zaufanie do króla, lecz boleją nad tym, że nieme [nie funkcjonujące — przyp. aut.] prawo kryje się w tomie konstytucji. Wiedzą o tym, że są trzy stany w Rzeczypospolitej, że wszystkie razem tworzą prawa. Jeśli więc zataja się uchwały senatu przed stanem rycerskim, to wówczas dokonuje się zmiany ustanowionego porządku Rzeczypospolitej³². Marszałek izby zobligowany postawą kolegów dowodził, iż to prawo nie podlega żadnym *praeskrypcjom*³³. Król zgodził się, że konstytucja ta się nie przedawniła, ale ponieważ nie była używana, zaproponował jej zmianę według kompromisowego projektu. Posłowie odpowiedzieli na to, iż nie należy tworzyć nowych praw, lecz przestrzegać starych, a prawo z 1607 r. jest aktualne, bo według niego senatory na rezydencję *naznaczano i negligentes karano*³⁴. Ostatecznie monarcha odłożył sprawę do zebrania się większej liczby senatorów³⁵.

Izba poselska dwukrotnie jeszcze wysyłała tego dnia delegację do króla, ale bez żadnego rezultatu³⁶. W poniedziałek, 22 marca ponownie podjęto w izbie poselskiej debatę na temat konieczności odczytania *senatus consultów*, a następnie posłowie *zjawili się u króla, bojąc się, aby nie zaniedbywano pisanego prawa. Mówili, że nie należy porzucić nadziei i prosili o ostateczną odpowiedź*³⁷. Władysław IV odpowiedział tak samo, jako poprzednio. Izba zareagowała na to, z inspiracji posła sieradzkiego

³⁰ Bibl. Jag., Rps 2274, k. 9.

³¹ Zob. W. Czapliński, *Sprzedawanie urzędów w Polsce w połowie XVII w.*, *Przegl. Hist.*, t. L, 1959, z. 1, s. 55, 58; też A. Kączkowska, o.c., s. 279.

³² A. S. Radziwiłł, o.c., t. II, s. 82.

³³ PSB, t. XXIV, s. 93.

³⁴ Rps Steinwehr II, k. 468; cyt. za W. Czaplińskim, *Walka pierwszych Wazów polskich ze stanami*, *Acta Universitatis Vratislaviensis, Historia*, t. XXXVI 1981, s. 20.

³⁵ Bibl. Jag., Rps 2274, k. 9; też A. S. Radziwiłł, o.c., t. II, s. 82.

³⁶ Ibidem, k. 9.

³⁷ A. S. Radziwiłł, o.c., t. II, s. 82.

Aleksandra Zaleskiego, bojkotem wszystkich propozycji dworu. Kiedy następnego dnia (23 marca), mimo wysiłków króla i marszałka Łukasza Opalińskiego, posłowie nadal nie przystępowali do rozpatrywania żadnych spraw³⁸, monarcha uległ i wyznaczył termin odczytania żądanych sprawozdań na 29 marca³⁹. *Gdy o tym doniesiono posłom, przyjęli to z wdzięcznością i zaraz przystąpili do rozstrząsania następnych propozycji*⁴⁰.

Od 23 marca obrady potoczyły się zwykłym torem⁴¹. Gra na zwłokę Władysława IV nie likwidowała jednak zagrożenia. Wyznaczony termin zbliżał się, a król zdawał sobie sprawę, iż odczytanie protokołów obrad rad senatu ujawniłoby jego poczynania i pograżyłoby jego współpracowników (głównie Jerzego Ossolińskiego) w oczach szlachty. Nie byli też zainteresowani w ujawnieniu sprawozdań niektórzy senatorowie, głównie rezydenci z ostatniego roku. Toteż gdy nadszedł 29 marca i poszli wszyscy panowie posłowie do senatu, *gdzie nikogo nie puszczano, tylko posły same*, biskup kujawski Maciej Łubieński oświadczył, iż zostaną odczytane senatus consulta, *ale nie tak z powinności, jako z miłości, ustępując jako młodszym*. Następnie zażądał on od szlachty złożenia przysięgi dochowania tajemnicy⁴². Odpowiedź zebranych posłów była znamienna. *Posłowie deklarowali się, że to co będzie potrzebne ojczyźnie skrycie zachować, zachowamy. Lecz co by przeciwko prawom i wolnościom, to i na dachach obwoływać będziemy, tak się deklarowali...* — zanotował autor diariusza⁴³.

Wreszcie kiedy zniecierpliwienie zgromadzonych posłów osiągało szczyt, ksiądz Marcin Starczewski, referendarz koronny odczytał *capita senatus consultorum same tylko, żadnych conclusiones ani rationes nie dając*⁴⁴. Można sobie wyobrazić uczucie zawodu, jakiego doznali posłowie! Tyle dni zabiegów, by uzyskać zwodnicze obietnice królewskie i ostatecznie — *miast sekretów żartem nas skropiono*⁴⁵. Według relacji A. S. Radziwiłła *cały dzień trwało zamieszanie na posiedzeniu stanu rycerskiego*⁴⁶. Posłowie postanowili do niczego nie przystępować, nim nie zostaną usatysfakcjonowani⁴⁷.

³⁸ Bibl. Jag., Rps 2274, k. 10; też A. S. Radziwiłł, o.c., t. II, s. 82.

³⁹ Ibidem, k. 10; ibidem, s. 82.

⁴⁰ Ibidem, s. 82.

⁴¹ O rozpatrywanych wówczas sprawach zob. W. Czapliński, *Władysław IV...*; L. Kubala, o.c.; K. Kwiatkowski, *Dzieje narodu polskiego za panowania Władysława IV*, Warszawa 1823.

⁴² W. Czapliński, *Władysław IV*, s. 249; zob. też tenże, *Walka*, s. 21.

⁴³ Bibl. Jag., Rps 2274, k. 12.

⁴⁴ Rps Steinwehr II, k. 469, cyt. za W. Czaplińskim, *Walka*, s. 21; zob. też tenże, *Władysław IV*, s. 249.

⁴⁵ Cyt. za W. Czaplińskim, *Władysław IV*, s. 249.

⁴⁶ A. S. Radziwiłł, o.c., t. II, s. 84.

⁴⁷ Bibl. Jag., Rps 2274, k. 12.

Następnego dnia (30 marca) ponownie zawitali do sali senatu. Marszałek Ł. Opaliński w imieniu izby zaatakował w ostrych słowach senatorów i pośrednio monarchę. Biskup M. Łubiński odpowiedział mu w równie ostrej formie⁴⁸. Zawiedzeni posłowie wrócili do swej sali, *nie chcieli traktować o niczym* i rozeszli się⁴⁹. Sytuacja w sejmie stała się dla króla bardzo trudna. Realna była groźba rozejścia się bez podjęcia uchwał, co wykluczałoby realizację monarszych planów uchwalenia oprawy królowej, podatków i rozstrzygnięcia sprawy ceł. W obliczu zagrożenia Władysław IV poprosił o pomoc odsuniętego od bieżących spraw politycznych eks-kanclerza koronnego, obecnie biskupa krakowskiego Jakuba Zadziką, który właśnie przybył do Warszawy. Między władcą i biskupem — jak sądzi W. Czapliński — doszło wówczas do ugody, w myśl której cieszący się autorytetem Zadzik miał pomóc dworowi w ułagodzeniu szlachty, a król w zamian miał doprowadzić do likwidacji szkoły arianńskiej w Rakowie. Do porozumienia doszło 31 marca na tajnym zebraniu senatorów⁵⁰.

Tego samego dnia posłów zaproszono do senatu, gdzie szanowany powszechnie J. Zadzik wygłosił do nich uprzejmą mowę. Bronił króla, apelował o zgodę między stanami. Przyznał, że prawo z 1607 i 1609 r. nadal obowiązuje, ale przez trzydzieści lat swego pobytu na dworze nie spotkał się z przypadkiem jego użycia⁵¹. Prosił dalej posłów, *by co który [...] wie in novicum in Reipublica, niech powie, a ichm[ościowie] panowie residentes dadzą rationem, ponieważ innego modum kancelaria nie zachowała*. Ta zachęta do zadawania pytań w poszczególnych kwestiach senatorom-rezydentom przy jednoczesnym zapewnieniu, iż kancelaria nie prowadziła przepisanych prawem protokołów obrad rad senatu, uspokoiła posłów. Niektórzy z nich proponowali uchwalenie w tej kwestii nowej konstytucji, ale ustąpili przekonani argumentami kolegów, *by zaś chcąc poprawić, czego nie pogorszo*⁵². W związku ze Świętami Wielkanocnymi obrady przerwano do 6 kwietnia.

W drugim dniu procedowania po świętach (7 kwietnia) w izbie poselskiej powrócono do sprawy *senatus consultów*, ale z powodu późnej pory i sprzecznych głosów, czy przełożyć ją na później, czy jak najszybciej przeprowadzić rozpytanie senatorów, przesunięto ją na dzień następny. 8 kwietnia marszałek izby Ł. Opaliński zapewnił zebranych, iż będą mogli wypytać rezydentów, jak tylko przygotowują teksty pytań. Po rozpatrzeniu stojących na porządku dziennym spraw, posłowie bez udziału postronnych osób zajęli się tym⁵³. Postanowiono prosić senatorów,

⁴⁸ A. S. Radziwiłł, o.c., t. II, s. 84; też W. Czapliński, *Walka*, s. 21.

⁴⁹ Bibl. Jag., Rps 2274, k. 12.

⁵⁰ W. Czapliński, *Władysław IV*, s. 249, 250; tenże, *Walka*, s. 21.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Rps Steinwehr II, k. 470 - 471, cyt. za W. Czaplińskim, *Walka*, s. 21.

⁵³ Bibl. Jag., Rps 2274, k. 14.

aby przyrzekli, iż *na potem in senatus consultis tak się zachowywać będą per omnia, jak konstytucja uczy*, a w przypadku nie uwzględnienia owej „prośby” — mieli się *prawa nowego upominać [...] do niczego nie przystępując*⁵⁴. Również dzień potem (9 kwietnia) wśród innych kwestii debatowano w izbie nad pytaniami dla senatorów⁵⁵.

Przez następny tydzień posłowie zajmowali się innymi problemami, do tematu powrócono 17 kwietnia. Po usunięciu publiczności z sali przedstawiciele szlachty *traktowali de senatus consulta i postanowili punktami K[róla] J[egomości] pytać i senatu o nich, poszli koło piątej do senatu*⁵⁶. Zadano dwanaście pytań. Pierwsze z nich dotyczyły następujących kwestii: *Tytuły obce czemu privatim sine consensu totius Reipublicae nabyte bywają?* i *cavalariae czemu wymyślono?* W imieniu króla odpowiadał referendarz koronny ks. M. Starczewski⁵⁷. Stwierdził on, iż monarcha ani nikt z senatorów nie jest winny tego, że niektóre osoby przyjmują obce tytuły, bo to ich sprawa prywatna, w którą królowi ingerować nie wolno, ale ze szlachty *wolno każdemu prawem się upomnieć i zganić*. Kawaleria zaś miała służyć *na obronę chwały Najjaśniejszej Panny, lecz ponieważ to tak Rzplita obchodzi, gotów jest tego zaniechać K[ról] J[egomość]*. Strona królewska uchyliła się od odpowiedzi na pytanie, czemu listy zapraszające do bractwa orderowego obcych władców i wodzów były sygnowane pieczęcią koronną⁵⁸. Dalej *wiele robiono zarzutów, dlaczego to i to uczynił. Rozwiązania tych spraw nie przyjęto z zadowoleniem*⁵⁹. Pytano władcę m.in. o cła morskie i o przyjmowanie obcych poselstw⁶⁰.

Odpowiedzi monarsze były dobrze przygotowane i umiejętnie formułowane. Taka prezentacja tematów poruszanych podczas obrad rad senatu musiała zadowolić posłów. Zdawali sobie chyba sprawę, iż więcej nie osiągną. Największe znaczenie miało, że Piotr Gembicki, już jako kanclerz wielki koronny, zapewnił uroczystie, że w przyszłości kancelaria królewska będzie uważnie spisywała protokoły obrad senatorów⁶¹. Władysław IV zaś mógł być zadowolony, iż stosunkowo łatwo wyszedł z opresji, nie pogrążył nikogo ze swych doradców, ani sam nie przedstawił się w niekorzystnym świetle. Dobre samopoczucie króla z tego powodu nie trwało jednak długo. Posłowie zdając sobie sprawę, że nie zdołają ujawnić autorów projektu orderowego, skoncentrowali się zgodnie z otrzymanymi na sejmikach instrukcjami na ustanowieniu gwarancji uniemożliwiających podobne poczynania w przyszłości.

⁵⁴ Rps Steinwehr II, k. 471, cyt. za W. Czaplińskim, *Walka*, s. 22.

⁵⁵ Bibl. Jag., Rps 2274, k. 14, 15.

⁵⁶ Ibidem, k. 22.

⁵⁷ Ibidem, k. 22 - 23; Bibl. Kór., Rps 1317, s. 406 - 411.

⁵⁸ Bibl. Jag., Rps 2274, k. 22; Bibl. Kór., Rps 1317, s. 410 - 411.

⁵⁹ A. S. Radziwiłł, o.c., t. II, s. 88.

⁶⁰ Bibl. Jag., Rps 2274, k. 22, 23; Bibl. Kór., Rps 1317, s. 406 - 411.

⁶¹ W. Czapliński, *Walka*, s. 22.

Kiedy 21 kwietnia Łukasz Opaliński wnosił w izbie o rozpatrzenie sprawy oprawy królowej *panowie posłowie nie chcieli nic mówić*⁶². Następnego dnia, *gdy przyszło konstytucją o nowych tytułach, pochwalili na to wszyscy, powiadało województwo sieradzkie, mazowieckie, betzkie i insze z nimi, że do niczego inszego nie przystąpią, aż konstytucja o nich stanie*. Nielicznych oponentów o mało nie poturbowano. Domagano się zawarowania prawem, *aby taki, który by nowe tytuły sobie arregował, do żadnych przywilejów, dygnitarstw, urzędów i majątności nie należał*. Burzliwa dysputa trwała kilka godzin, *że i marszałek ustał i nie potrafił zapanować nad sytuacją. Krajczy koronny [Mikołaj Ostroróg — przyp. aut.] za niego wołał, ale i jego nie posłuchali*. Sejmowi groziło ponowne rozejście się bez uchwał z powodu upływu terminu procedowania. Łukasz Opaliński uprosił szczęśliwie prolongatę obrad, ponieważ jednak nastroje izby były gorące, już nazajutrz (22 kwietnia) postawiono ponownie sprawę tytułów i Kawalerii.

W obronie Orderu wystąpili Jakub Sobieski i Mikołaj Ostroróg. Debatą trwała cały dzień i nie przyniosła rozstrzygnięcia. Stronnicy króla łudzili się, że rzeczową argumentacją uspokoją szczególnie napastliwych przedstawicieli szlachty mazowieckiej. Przeciwnicy tytułów replikowali, iż mają na względzie dobro ojczyzny, domagali się, *aby i Kawaleria, i tytuły abrogowane były konstytucją, a kto chciałby w przyszłości zabiegać o nie, by do żadnych dygnitarstw, urzędów i consilii equestris przystępować nie mógł*. Posłowie rozeszli się wieczorem wzburzeni, przeciwnicy Orderu i tytułów, jak zanotowano w diariuszu, *nie wskórali nic*⁶³.

Dzień następny przyniósł sukces posłom. Rozpoczętą rano debatę nad konstytucją *O uspokojeniu religii greckiej* przerwał gwałtownie poseł sochaczewski Jan Oborski, żądając natychmiastowego podjęcia prac nad uchwałą, znoszącą arystokratyczne tytuły i Kawalerię, gdyż — jak oświadczył — *województwo rawskie artykuł mi ten dało, abym się tego serio upominał*. Na to obożny koronny Mikołaj Stogniew postawił pod obrady sprawy ekonomii, tytułów, Kawalerii, plenipotencji duchownych i trybunałów jako jeden blok tematów, na które trzeba uchwalić konstytucje, jak tylko będą gotowe ich projekty. Starosta sochaczewski ponownie zabrał wówczas głos i oświadczył, iż *nic nie miało być jako Kawaleria i tytuły cudzoziemskie* oraz zagroził, że *do niczego nie przystępujemy wszyscy Mazurowie*, aż nie uchwali się odpowiednich aktów prawnych. Wobec takiego obrotu sprawy Mikołaj Ostroróg, jako biegły w redagowaniu praw, przystąpił do sporządzania stosownych projektów, a izba zajęła się w tym czasie wyborem deputatów. Kiedy odczytał posłem tekst przygotowanej konstytucji *wszyscy się zespół ukontentowali*

⁶² Bibl. Jag., Rps 2274, k. 24.

⁶³ Ibidem, k. 25.

byli i na niej przystali⁶⁴. Dopiero teraz przystąpiono do debaty nad oprawą Cecylii Renaty i sprawą ceł, o co król tak bardzo zabiegał⁶⁵.

Statystom szlacheckim szczególnie zależało na uchwaleniu praw przeciw tytułom i Orderowi, co wykluczyłoby możliwość instytucjonalizacji elity arystokratycznej stojącej ponad stanem. Był to ponadto atak na osobę Jerzego Ossolińskiego, od 1634 r. księcia papieństwa i cesarstwa. Trudno więc się dziwić, że jak pisał K. Kwiatkowski, *sesje sejmowe burzliwe się zrobiły, czynności jego ledwo zerwane nie zostały, a wyrzuty gorzkie Ossolińskiemu o dumę jego i pogardę równości republikańskiej granic nie miały*. Ataki te były tym ostrzejsze, że właśnie w Ossolińskim widziano pomysłodawcę Kawalerii i zdawano sobie sprawę, że ma on wpływ na króla. Odebranie podkanclerzemu koronnemu tytułu książęcego uważano za należną karę za jego dotychczasowe postępowanie⁶⁶. Wydarzenia 23 kwietnia mogły satysfakcjonować antagonyistów Orderu i obcych tytułów, ale sejm nie był jeszcze zakończony.

25 kwietnia obiema kwestiami zajmowały się połączone w sali senatu izby. Kiedy tylko odczytano tam projekt konstytucji pt. *O zniesieniu tytułów książęcych, margrabiów i hrabiów*, rozgorzała dyskusja wśród senatorów. Przeciwno tytułom wystąpili podkomorzy krakowski Marcejan Chełmski i wojewoda łęczycki Maksymilian Przerębski⁶⁷. Polemikę z nimi podjął sam Jerzy Ossoliński, który sprytnie zadeklarował, że *za książętami przyznawać się nie myśli [...] Postanowicie, a wolności mych szlacheckich zażywać i szlachectwem, nie książęciem równo z innymi tytułować się będę* — powiedział⁶⁸. Oświadczył on dalej, iż otrzymał tytuły, wcale się o nie nie starając i nie myśli używać ich w państwie, gdzie poczucie równości jego obywateli się temu sprzeciwia⁶⁹. Posunięcie to przesunęło opór w kierunku tych, którzy bronili swych tytułów — magnatów z Litwy i wschodnich województw Korony i na nich przerzuciło ciężar walki.

Wystąpienie Ossolińskiego wywołało bowiem radykalizację żądań. Oto głos zabrał potem młody kasztelan brzesko-kujawski Jan Szymon Szczawiński, który podziękował za projekt konstytucji w takim brzmieniu, ale oświadczył, iż brak w niej postanowień o zniesieniu wszystkich tytułów arystokratycznych, również posiadanych przez rody litewskie i ruskie przed zawarciem unii lubelskiej. Następnie zażądał wprowadzenia takiego zapisu.

Kiedy skończył, długo nie można było uspokoić wzburzonych Litwinów. Z odpowiedzią wystąpił Albrycht Stanisław Radziwiłł, który po-

⁶⁴ Ibidem, k. 27.

⁶⁵ Ibidem, k. 27, 28.

⁶⁶ K. Kwiatkowski, o.c., s. 189.

⁶⁷ Bibl. Kórn., Rps 1317, s. 391.

⁶⁸ Ibidem, s. 391, 392.

⁶⁹ F. Bohomolec, *Życie Jerzego Ossolińskiego*, Kraków 1860, s. 152.

wiedział, że *tytuły starożytne nie tylko przyznane od Rzeczypospolitej, ale i prawem obwarowane są i zażądał usunięcia Szczawińskiego z senatu i osądzenia go za zamach na dobro Rzeczypospolitej*⁷⁰. Jeszcze ostrzej przemawiał po nim Janusz Radziwiłł, syn księcia Krzysztofa, wówczas podkomorzy litewski. Jego zdaniem wystąpienie Szczawińskiego zmierzało do zerwania unii lubelskiej, w której tekście — jak wiadomo — był zapis o uznaniu tytułów sprzed 1569 r. Wywołało to ogromne poruszenie wśród zebranych. *Dopiero wrzawa [...] każdy senator za swoje województwo wziąwszy, potem na kilka części każda prowincja w swą stronę się rozszedzszy, sejm rwać i żegnać króla chcieli*⁷¹. Koroniarze nie pragnęli sądu nad Szczawińskim, zalecali mu tylko usunąć się na jakiś czas z senatu, Litwini twardo stali na swoim. Wobec polaryzacji stanowisk i uporu przeciwników w roli mediatora wystąpił król. Stało na tym, że obaj — Szczawiński i Janusz Radziwiłł — przeproszą monarchę i siebie nawzajem, a obrady będą kontynuowane, na co obaj ostatecznie się zgodzili. Kasztelan brzesko-kujawski w pięknych słowach przeprosił Władysława IV. Kiedy przyszła kolej na Radziwiłła, a ten również wygłosił piękną orację, lecz nie były to przeprosiny, ale potępienie projektu konstytucji przeciwko tytułom⁷².

Sejm udało się znowu przedłużyć. Następnego dnia, 26 kwietnia, ponownie doszło do kłótni. Wywołały ją szydercza mowa wojewody poznańskiego Krzysztofa Opalińskiego przeciw tytułom i ponowne wystąpienie Szczawińskiego, który *upokorzony wypadkiem wczorajszym, szarpał za jadle wszystkich książąt pojedynczo, ale był ostrożniejszy i nie tykał unii* oraz oświadczenie Jerzego Ossolińskiego, aby w tej sytuacji znieść wszystkie tytuły⁷³. W trakcie polemik zabierał głos także Adam Grodziecki, kasztelan międzyrzecki, znany autor utworów publicystycznych o treści antyarystokratycznej. Krytykował on przyjmowanie obcych tytułów, gdy tyle zaszczytów otrzymać można w Rzeczypospolitej. *To właśnie jako żona, co od kogo innego klejnoty bierze, a nie od męża swego* — stwierdził, co szczególnie oburzyło utytułowanych⁷⁴.

Tytułów sprzed unii zaciekle bronił A. S. Radziwiłł, aż został nawet upomniany za formę wystąpienia przez marszałka izby poselskiej. Kanclerz litewski demonstracyjnie rzucił pod nogi króla dyplomy swych przywilejów na znak wymuszonej z nich rezygnacji, złożył jednak następnie protestację, zastrzegającą, by postanowienia unii były przestrzegane⁷⁵. Znalazło to odzwierciedlenie w ostatecznym tekście konstytucji

⁷⁰ Bibl. Kórn., Rps 1317, s. 392.

⁷¹ Ibidem, s. 393.

⁷² Ibidem, s. 394, 395.

⁷³ Ibidem, s. 401; zob. też L. Kubala, o.c., s. 119, 120.

⁷⁴ Ibidem, s. 389, 390; też PSB, t. VIII, s. 621.

⁷⁵ A. S. Radziwiłł, o.c., t. II, s. 89–90.

O tytułach cudzoziemskich, która podkreślając zasadę równości szlacheckiej deklarowała, że jako *paritate juris in hoc liberrimo Regno*, wszyscy *equestris ordinis* ludzie równi są sobie tak ta *varietas titulorum aequalitatem nobilitatis* znosić nie może, ani *inaequalitatem natalium* wznosić, i tak *perpetua lege cavemus*, że żadnych tytułów, ani świeższych, ani dawniejszych nikt zażywać, ani nowych upraszać nie może, ani będzie (prócz tych, które są w unii przyjęte), [...] wszakże jednak i ci *paritate juris et aequalitati ordinis equestris* jako dawno, tak i teraz podlegać mają ⁷⁶.

Jak wynika z tekstu, tytułów otrzymanych przed unią lubelską zakaz konstytucyjny nie dotyczył. Dążenia do uchwalenia takiej, a nawet jeszcze bardziej radykalnej w treści ustawy były wyrazem wrogiego stosunku szlachty do tytułów arystokratycznych. Powyższa konstytucja w ocenie W. Czaplińskiego „w jakimś stopniu wykluczała możliwość stworzenia elity orderowej w Polsce” ⁷⁷; zapobiegała ona formalnemu wynoszeniu ponad stan ludzi mogących tę elitę tworzyć i podkreślała zasadę równości szlacheckiej.

27 kwietnia sejmujące stany zajęły się sprawą Kawalerii ⁷⁸. Posłowie domagali się uchwalenia konstytucji odrzucającej projekt i zakazującej tworzenia w przyszłości takich bractw bez zgody sejmu. W trakcie debaty wypowiadał się Jerzy Ossoliński, twierdząc, że Order *bynajmniej równości nie znosi, bo używającym onego żadnego nad innymi pierwszeństwa nie daje* ⁷⁹, ale był to jedyny głos w obronie skazanego już na likwidację projektu. Władysławowi IV, skupionemu na sprawie cel i oprawy królowej, zależało jedynie na tym, aby akt prawny uchylający projekt Kawalerii nie uzyskał formy konstytucji. Posłów przekonywano, iż takie rozwiązanie oznaczałoby poniżenie majestatu królewskiego, albowiem monarcha powiadomił już o erygowaniu Orderu obcych władców, a nawet niektórych z nich zaprosił do uczestnictwa w nim ⁸⁰. W rezultacie zgodzono się, aby ten akt prawny otrzymał formę *scriptum ad archivum*, czyli uchwały sejmowej przechowywanej przez kanclerza w kancelarii królewskiej w celu utajnienia jej przed postronnymi do czasu następnego sejmu. W skrypcie sygnowanym pieczęcią monarszą Władysław IV Waza stwierdzał m.in., że skoro w mniemaniu narodu Kawaleria jest zagrożeniem dla wolności [...] *ad demendum inanem hunc ex animis omnium metum, institutionem huius ordinis abrogamus fidei nostra Regiam Reipublicae universae obligando: Non nunquam huiusmodi Ordines sine expressa consensu totius Reipublicae in hoc Regnum introduc-*

⁷⁶ Vol. Leg., t. III, s. 441.

⁷⁷ W. Czapliński, *Władysław IV*, s. 254.

⁷⁸ Bibl. Kórn., Rps 1317, s. 401.

⁷⁹ F. Bohomolec, o.c., s. 152.

⁸⁰ L. Kubala, o.c., s. 119.

*turos. In quorum evidentius testimonium praesentas manu nostra subscribimus easdemque sigillo Regni communire jussimus*⁸¹.

Było to ustępstwo króla na całej linii, aczkolwiek z zachowaniem pozorów niewinnych intencji twórców Orderu. W dokumencie zawarto bowiem zapis, iż przyczyną powołania Kawalerii była królewska pobożność, jedynym zaś celem *sub auspicio Caelesti Deo et Patriae militare* z poganami.

Władysławowi IV gorycz porażki osłodzić miało uchwalenie korzystnej oprawy królowej Cecylii Renaty i przychylne stanowisko posłów w sprawie cel. Kiedy bowiem i konstytucja przeciw tytułom została ostatecznie przyjęta, i skrypt znoszący Kawalerię wydany, *ustalono oprawę z obu stron, jak nigdy przedtem. Również określono cło morskie z korzyścią dla króla*⁸². Monarcha musiał przełknąć jeszcze jedną gorzką pigułkę. Sejm uchwalił bowiem zakaz dokonywania przez króla samodzielnych zaciągów wojskowych i zezwalania obcym władcom na ich przeprowadzanie na terenie Rzeczypospolitej⁸³.

Posłowie żegnali chorego na podagrę króla 1 maja 1638 r. Nastroje nie były jednak zupełnie spokojne, skoro A. S. Radziwiłł zanotował, że *nawet przy takiej słabości króla nie mogły się powstrzymać przewrotne usta od zarzucania mu udawania choroby dla powolnego przygotowania absolutnych rządów*⁸⁴. Ponadto 3 maja grono posłów nieobecnych przy zakończeniu obrad, z Bogusławem Leszczyńskim wojewodziecem bełzkim na czele, sporządziło protestację, w której zażądano zniesienia wszystkich tytułów książęcych i hrabiowskich łącznie z pochodzącymi sprzed unii⁸⁵.

Nawoływania o zniesienie wszystkich tytułów i nałożenie kary finansowej na tych, którzy by śmieli przyjąć obcy tytuł, słychać było zarówno na sejmikach, jak i na sejmach następnych lat. Nie umilkły też głosy w sprawie Kawalerii⁸⁶. Domagano się ujawnienia i publicznego

⁸¹ Tekst łaciński skryptu w: L. Kubala, o.c., s. 410; według informacji autora zaczerpnięty z oryginału znajdującego się wówczas w Archiwum Królewskim; odpisy zob. Bibl. Czart., Rps 390, s. 364, Bibl. Kór., Rps 1195, k. 73 - 74; Bibl. Ossol., Rps 1314, s. 226.

⁸² A. S. Radziwiłł, o.c., t. II, s. 90.

⁸³ L. Kubala, o.c., s. 119; Debata nad oprawą królowej toczyła się dziesięć dni i dopiero 27 IV sfinalizowano ją po myśli króla, przyznając Cecylii Renacie starostwa przynoszące ogółem 200 tys. złp. Konstytucja *Cła morskie* ratowała w trudnej sytuacji autorytet króla, nakazując powołanie specjalnej komisji dla ustalenia sposobu pobierania cel.

⁸⁴ A. S. Radziwiłł, o.c., t. II, s. 91.

⁸⁵ AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie, dz. II, ks. I, s. 277 - 278; też ks. XIII, s. 286 - 287.

⁸⁶ Zob. Instrukcja sejmiku przedsejmowego w Proszowicach z 25 VIII 1639 r., w: Akta sejmikowe województwa krakowskiego, wyd. A. Przyboś, t. II, Wrocław 1955, s. 239; też instrukcja tego sejmiku na sejm 1640 r. — ibidem, s. 433.

rozpowszechnienia skryptu znoszącego Order, do czego niektóre sejmiiki przedsejmowe w 1639 r. zobowiązały posłów⁸⁷.

Sejm 1638 r. oznaczał koniec pierwszego okresu panowania Władysława IV, charakteryzującego się brakiem poważniejszych porażek politycznych tak w kraju, jak i na zewnątrz. Posłowie szlacheccy potrafili, zobligerowani instrukcjami sejmikowymi, zmusić króla do wycofania projektów dworu. Przebieg obrad sejmowych miał zadecydować o niepowodzeniu królewskich prób wzmocnienia swej pozycji. Ujawnił też nieskuteczność praktykowanego dotychczas przez króla stylu rządzenia. Od początku swego panowania Władysław IV opierał się na wąskiej grupie senatorskiej, złożonej głównie z niektórych współpracowników jego ojca (Stanisława Lubomirskiego i Stanisława Koniecpoiskiego), oraz z ludzi nowych, wyniesionych przez Władysława do godności, a rekrutujących się z jego towarzyszy z lat młodości (Adam Kazanowski, Jerzy Ossoliński). Niepowodzenie próby powołania Kawalerii udowodniło monarsze, iż rządzenie przy pomocy nielicznej grupy senatorów nie gwarantuje pomyślnej realizacji celów politycznych. Podczas obrad sejmu ani regalista Jakub Sobieski (działający wbrew instrukcjom sejmiku wiszeńskiego), ani uczony Mikołaj Ostroróg w izbie poselskiej, ani też Jerzy Ossoliński w senacie nie zdołali wpłynąć na przedstawicieli szlachty.

Porażka poniesiona na sejmie 1638 r. kazała Władysławowi IV zabiegać odtąd o względy szlachty na sejmikach⁸⁸. Był to więc także krok w procesie przenoszenia punktu ciężkości na sejmiiki, a zatem w kierunku rządów sejmikowych w Rzeczypospolitej.

ANDRZEJ TOMASZEK (Varsovie)

LA DIÈTE DE 1638 COMME DÉFENSEUR DE L'ÉGALITÉ DE NOBLES

Résumé

En automne 1637 le roi Vladislas IV essaya de formaliser la création de l'élite du pouvoir de la République nobiliaire en créant une corporation de chevaliers — l'ordre de l'Immaculée Conception de Sainte Vierge. La noblesse considérait les actions du monarque et des partisans du projet se groupant en son entourage comme attentat aux libertés de cet état. Une forte opposition de la part des nobles et des magnats dissidents de religion fit le roi suspendre l'exécution du projet. La Diète, tenue à Varsovie du 10 mars jusqu'au 1er mai 1638 devint lieu

⁸⁷ Mowa A. Moskorzewskiego na sejmiku w Opatowie 25 VIII 1639 r., w: L. Kubala, o.c., s. 410; w innej wersji — Bibl. Kórn., Rps 1317, s. 670; zob. też Instrukcja sejmiku wiszeńskiego z 25 VIII 1639 r., w: Akta grodzkie, t. XX, s. 426.

⁸⁸ Por. L. Kubala, o.c., s. 119.

des luttes des députés de la noblesse pour l'adoption des lois supprimant les titres aristocratiques et empêchant de créer un ordre d'honneur polonais. Les nonces — appellation polonaise des députés — s'efforçaient de faire dévoiler et stigmatiser des inspirateurs du projet comme partisans de l'affermissement du pouvoir royal; ils demandèrent la lecture des procès-verbaux et résolutions du Sénat siégeant hors la Diète (senatus-consulta).

Vladislas IV, menacé d'une rupture de la Diète, fit aboutir à un marchandage, et en effet à un consensus. On ne lut pas les documents en question, mais le roi — pour que la Diète s'occupât des matières auxquelles il tenait, à savoir les douanes de Gdańsk et le dot de la reine — dut rendre le rescrit éliminant une possibilité de créer l'ordre d'honneur dans la République. La Chambre des nonces et le Sénat discutaient toutefois avec acharnement la question des titres aristocratiques. Les nonces, et particulièrement ceux de Masovie, réclamèrent l'interdiction de jouir de titres étrangers ce qui souleva les protestations de la part des représentants de grandes familles lituaniennes. Le résultat en fut ce que la loi adoptée interdisait de faire usage de titres étrangers et de les obtenir, les titres garantis des dispositions de l'acte de l'union polono-lituanienne de Lublin de 1569 exceptés.

Le déroulement de la Diète de 1638 décida de l'échec des tentatives qu'avait faites le roi d'un affermissement de sa position et révéla l'inefficacité du style de gouverner que l'on avait pratiqué, reposant sur une couche étroite de sénateurs. La défaite fit Vladislas IV rechercher les égards de la noblesse à l'échelle des diétines. Cela constituait un pas important dans le long processus du déplacement du centre de gravité vers les diétines ce qui voulait dire la formation dans la République nobiliaire du „régime de diétines”.